

KAMIL LEŚNIEWSKI

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji
E-MAIL: K.LESNIEWSKI@STUDENT.UJ.EDU.PL

Współczesne asymetryczne konflikty zbrojne w obliczu prawa humanitarnego – stosowanie zasad użycia siły

STRESZCZENIE

Zarysowuje się ogromna różnica i dysproporcja między działaniami militarnymi w XXI wieku i w okresie go poprzedzającym. Nowoczesne operacje zbrojne, przeprowadzane we wrogich środowiskach, wymagają harmonizacji wielu czynników. Artykuł prezentuje trudności wiążące się z zastosowaniem *rules of engagement* – w polskiej nomenklaturze wojskowej zwanych także zasadami użycia siły – przez jednostki biorące udział w bezpośrednich kontaktach na wrogiem terytorium. Podkreślenia wymaga znaczenie przedmiotowych zasad w kontekście podniesienia bezpieczeństwa kombatantów, jak i niekombatantów, którzy objęci są szczególną ochroną prawnomiędzynarodową. Pierwszorzędnym celem ustalenia zasad użycia siły było określenie wskazówek jego dopuszczalności, zwłaszcza w samoobronie, oraz dostarczenie narzędzia oceny jego proporcjonalności i konieczności. W pracy oceniono, na ile efekt ten udało się osiągnąć dzięki obecnie obowiązującym zasadom użycia siły. Autor podkreśla negatywny wpływ błędnie skonstruowanych zasad na stan psychiczny walczących oraz ogólną liczbę ofiar.

SŁOWA KLUCZOWE

zasady użycia siły, międzynarodowe prawo humanitarne, współczesne konflikty zbrojne

Wprowadzenie

Rules of engagement (zasady użycia siły), zwane w skrócie ROE, są narzędziem, które ma ułatwić walczącym żołnierzom podjęcie decyzji o oddaniu strzału i sprawić, by byli pewni, że ich działania są zgodne z literą obowiązującego prawa. W doktrynie pojęcie to posiada wiele definicji. Najwcześniejsza – podając za Andrzejem Makowskim – definicja ROE, pochodząca z 1975 roku, zawarta w *Jane's Dictionary of Naval Terms*, określa, iż są to: „polityczne dyrektywy regulujące stosowanie (użycie) siły”¹. Inna stwierdza z kolei, że: „ROE są dyrektywami, które rząd może ustanowić dla określenia okoliczności i ograniczeń, w jakich jego morskie, lądowe i powietrzne siły zbrojne mają rozpocząć i/lub kontynuować walkę zbrojną z siłami przeciwnika”². Według najnowszych opracowań pod pojęciem ROE kryją się zaś: „wytyczne, wydane przez kompetentną władzę wojskową, krajową lub międzynarodową, określające okoliczności i ograniczenia, pod jakimi siły zbrojne mogą wszczynać lub kontynuować swe zbrojne zaangażowanie”³.

Warto przy tym zauważyć, iż wszystkie wyżej wymienione definicje pomimo różnic wskazują w sposób jednoznaczny, że ROE nie są prawem *sensu stricto*, lecz jedynie wskazówkami, instrukcjami, wytycznymi, których istotnym elementem jest międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych (innymi elementami, które również winny zostać uwzględnione w ROE, są polityczne cele prowadzonych operacji oraz taktyka i strategia sił zbrojnych, które zamierza się wykorzystać w danej operacji), w szczególności IV Konwencja genewska dotycząca ochrony osób cywilnych z 1949 roku, uzupełniona w 1977 roku o I i II Protokół dodatkowy, a także Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku⁴ czy też prawo zwyczajowe.

Poprzez przełożenie skomplikowanych, obszernych, a zarazem często niezrozumiałych dla przeciętnego człowieka zasad prawa humanitarne konfliktów zbrojnych na możliwie krótką listę najprostszych zakazów i nakazów, przeznaczonych do stosowania przez każdego żołnierza, chciano – pod groźbą odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej – osiągnąć podstawowy cel tego prawa, tj. ochronę zdrowia i życia ludzkiego podczas konfliktu zbrojnego.

¹ A. Makowski, *Zasady podejmowania działań przy użyciu siły w operacji morskiej w świetle podręcznika ROE, Sanremo 2009*, [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne*, t. 3: *Zasady podejmowania działań przy użyciu siły*, red. D. Bugajski, Gdynia 2012.

² J. A. Roach, *Rules of Engagement*, “Naval War College Review” 1983, No. 1–2.

³ A. Tokarczyk, *Mandat operacji pokojowych a uprawnienia żołnierzy do użycia siły w świetle międzynarodowego prawa humanitarne na przykładzie PKW w Iraku i Afganistanie*, [w:] *Konwencje Genewskie 60 lat później*, red. B. Janusz-Pawletta, Warszawa 2010.

⁴ Powyższe akty prawne można znaleźć w: DzU 1992, nr 41, poz. 176; DzU 1956, nr 38, poz. 171; DzU 1977, nr 38, poz. 167.

Kwestia osób cywilnych w prawie międzynarodowym publicznym rozpatrywana przez pryzmat konfliktów zbrojnych

Obowiązek rozróżniania osób cywilnych i kombatantów to fundamentalna zasada międzynarodowego prawa humanitarnego w czasie trwania konfliktów zbrojnych. Koniec wieku XX pogłębił jeszcze bardziej znaczenie przedmiotowej regulacji z uwagi na istotny wzrost występowania w świecie asymetrycznych działań zbrojnych. Zarówno w naukach prawnych, jak i wojskowych nie ma jednoznacznej zgody co do znaczenia powyższego terminu. Większość autorów charakteryzuje działania asymetryczne jako oparte na znacznych dysproporcjach. Podkreślenia wymaga fakt, iż różnice te dotyczą nie tylko sprzętu, środków finansowych, możliwości operacyjno-logistycznych czy też modelu dowodzenia, ale także filozofii oraz wartości wyznawanych przez przeciwległe strony⁵. W warunkach działań bojowych – niezależnie, czy dotyczy to konfliktu symetrycznego, czy też asymetrycznego – żołnierz ma średnio od kilku do kilkunastu sekund na podjęcie decyzji o oddaniu strzału. W jego psychice pojawia się wówczas z jednej strony naturalna chęć ochrony własnego życia i zdrowia, z drugiej zaś obawa, iż decyzja o włączeniu się do walki zostanie *ex post* uznana za przekroczenie przez niego dozwolonej granicy. Druga z wymienionych sytuacji w linii prostej prowadzi do odpowiedzialności karnej na gruncie krajowych regulacji w tym zakresie. Napięcie wywoływane przez tę wewnętrzną sprzeczność tworzy swoisty dysonans poznawczy i prowadzi do sytuacji, którą należy ocenić negatywnie. Kombatant staje się niezdolny do podjęcia odpowiedniej, a zarazem racjonalnej decyzji. Ostateczny wybór podejmowany jest pod wpływem naglącej chwili. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest znaczne narażenie walczących żołnierzy na zaburzenia psychiatryczne, jak chodźmy zespół stresu pourazowego (PTSD)⁶. Wtórny następstwem analizowanego stanu jest dalsze zmniejszenie bezpieczeństwa osób cywilnych. Wagę problemu potęguje fakt, iż mimo klarownej regulacji norm prawa humanitarnego, które statuują konieczność jednoznacznego odróżniania kombatantów od ludności cywilnej⁷, zasada ta w wielu przypadkach nie jest realizowana⁸. W związku z powyższym odpowiednie władze wojskowe od lat poszukują rozwiązania przedmiotowego dylematu, próbując dostarczyć walczącym precyzyjnej odpowiedzi na nurtujące ich pytanie o to, kogo należy traktować jako osobę cywilną i kiedy ta osoba może zostać legalnie zaatakowana.

⁵ W. Bieńkowski, *Bezzałogowe aparaty latające na polu walki – nowe wyzwania dla prawa wojennego czy powtórka z historii?*, [w:] *Międzynarodowe Prawo Humanitarne*, t. 6: *Selektywna eliminacja i rozkaz wojskowy*, red. D. Bugajski, Gdynia 2013.

⁶ J. Heitzman, *Reakcja na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne*, [w:] *Psychiatria*, t. 2, red. A. Bilikiewicz, Wrocław 2002.

⁷ *Ochrona ludności cywilnej podczas działań polskich sił zadaniowych w Afganistanie*, red. B. Janusz-Pawletta, Warszawa 2013.

⁸ S. Behn, *Rules of Engagement in Counter-Insurgency*, [online] <http://www.blackfive.net/main/2007/10/rules-of-engage.html> [dostęp: 11.05.2015].

Protokoły dodatkowe z 1977 roku do konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny z 1949 roku precyzują jedynie, że osoba cywilna traci przysługującą jej ochronę wyłącznie na czas bezpośredniego uczestnictwa w działaniach zbrojnych. Co zatem należy rozumieć pod pojęciem bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych?

W języku polskim słowo „bezpośredni” ma wiele zakresów znaczeniowych. Zgodnie ze *Słownikiem Języka Polskiego PWN* pojęcie „bezpośredni” zostało zdefiniowane jako ‘dotyczący kogoś lub czegoś wprost’, ‘znajdujący się bardzo blisko’, ‘niczym nieprzedzielony’⁹. W związku z powyższym analizowane pojęcie należy uznać za skrajnie nieostre¹⁰.

Czy zatem za udział bezpośredni można uznać na przykład dobrowolne odgrywanie roli żywej tarczy przez osobę cywilną, która ma zamiar zdetonować ładunek wybuchowy, umyślne kierowanie pojazdami przewożącymi materiały wojskowe, obsługę wojskowego komputera, udzielanie informacji wywiadowczych czy schronienia siłom przeciwnika? Bezpośredniej odpowiedzi na tak postawione pytanie próżno szukać w przepisach międzynarodowego prawa.

Odpowiedzią miały być przyjęte przez Zgromadzenie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK) w dniu 26 lutego 2009 roku wytyczne dotyczące interpretacji pojęcia „bezpośredni udział w działaniach zbrojnych”. Niestety, dokument ten nie stał się wiążący dla państw. Stanowi on jedynie oficjalne rekomendacje MKCK, jak należy interpretować niektóre terminy międzynarodowego prawa humanitarnego we współczesnych konfliktach zbrojnych. Fakt zaś, że eksperci, którzy uczestniczyli w opracowaniu przedmiotowych wytycznych, nie zdecydowali się firmować ich swoimi nazwiskami, świadczyć może o tym, iż dokument nie stanowi budzącego powszechną aprobatę odzwierciedlenia obowiązującego prawa zwyczajowego¹¹.

***Rules of engagement* a asymetryczne działania operacyjne**

Niestety odpowiedzi na tak postawione pytanie nie znajdziemy również w wytycznych, które opracowano na potrzeby misji w Iraku i Afganistanie, by walczącym tam żołnierzom ułatwić podjęcie decyzji o oddaniu strzału i sprawić, by byli pewni, że ich działania są zgodne z literą obowiązującego prawa.

Problem ten dostrzegli sami żołnierze, którzy walczyli w tamtym rejonie. Jak wynika z przeprowadzonych badań, większość z nich uważa, iż obowiązujące wówczas zasady zbyt ściśle wiązały im ręce i oddalały ich od wygrania wojny. Uczestnik

⁹ *Słownik Języka Polskiego PWN*, [online] <http://sjp.pwn.pl/sjp/bezposredni;2443986.html> [dostęp: 1.03.2015].

¹⁰ *Mała encyklopedia logiki*, red. W. Marciszewski, Wrocław 1988.

¹¹ W. Goździewicz, *Bezpośredni udział ludności cywilnej w działaniach zbrojnych i jego skutki prawne*, [w:] *Ochrona ludności cywilnej...*, op. cit.

walk w Kandaharze, porucznik Allen West w jednym ze swoich publicznych wystąpień stwierdził wprost:

Zasady użycia siły są tak fatalnie sformułowane, że pozwalają przeciwnikowi na przygwożdżenie naszych sił [...]. Zanim mogliśmy zaatakować, Talibowie wiedzieli już, co możemy, a czego nie możemy zrobić¹².

Słowa te potwierdzone zostały również przez oficjalne źródła armii Stanów Zjednoczonych, według których ponad $\frac{1}{3}$ żołnierzy służących w Iraku w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia nie była w stanie zareagować zgodnie z ROE. Anonimowe badania ankietowe *self-report*, przeprowadzone przez armię Stanów Zjednoczonych w 2006 roku na grupie 1 767 żołnierzy operujących w Iraku, wykazały, że aż $\frac{1}{3}$ walczących nie była w stanie zachować się zgodnie z literą zasad użycia siły. Uważali, że obowiązujące ROE były zbyt restrykcyjne. Ankietowani żołnierze opisywali między innymi sytuacje, w których nie mogli użyć broni, mimo iż zdrowy rozsądek modelowego żołnierza podpowiadał takie zachowanie. W ankietach opisywali sytuacje, w których nie mogli otworzyć ognia do irackich partyzantów, gdy ci atakowali ich wozy bojowe (HMMWV) butelkami z substancją łatwopalną (tak zwanymi koktajlami Mołotowa). Niespełna 10% badanych żołnierzy wskazało na sytuację, gdy dopuścili się nadużycia siły wobec Irakijczyków, gdy nie było to niezbędne. Aż 39% marines i 36% żołnierzy US Army, odpowiadając na pytanie o dopuszczalność torturowania przeciwnika, stwierdziło, że powinno to być dozwolone w celu uzyskania ważnych informacji¹³. Pewnym optymizmem napawa fakt, iż tylko 17% ankietowanych żołnierzy uznało, że wszyscy niekombatanci powinni być traktowani jako potencjalni rebelianci.

Najbardziej istotny z punktu widzenia niniejszej pracy wydaje się fakt, że 10% żołnierzy wprost przyznało, iż ich jednostka zmodyfikowała (bez uprawnień) zasady użycia siły w celu pomyślnego zakończenia zadania, które jej wyznaczono. Odnosząc się do tej kwestii, należy stwierdzić, iż potwierdza ona tezę o nieskuteczności i powierzchowności użycia *rules of engagement*. Warto dodać, że badania zostały przeprowadzone na przekrojowej, reprezentatywnej grupie żołnierzy różnych jednostek. Wśród jednostek bojowych przedmiotowy odsetek był znacznie wyższy (około 40%), podczas gdy jednostki logistyczne odpowiadały negatywnie na pytanie o konieczność modyfikacji ROE.

Typowym przykładem niedoskonałości ROE stworzonych na potrzeby walk w Iraku i Afganistanie były wytyczne dotyczące snajperów, a więc żołnierzy, którzy w znacznym stopniu mogli przyczynić się do sukcesu prowadzonych operacji oraz

¹² Allen West: *Define the Enemy: What it takes to win in Afghanistan*, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=xhOzIQ1-CmQ> [dostęp: 16.03.2015, tłum. własne].

¹³ Zob. *Mental Health Advisory Team (MHAT) IV, Operation Iraqi Freedom 05-07, Final Report*, 17 November 2006, Office of the Surgeon, Multi-National Force Iraq, and Office of the Surgeon General, United States Army Medical Command.

uratowania wielu ludzkich istnień. Ich *modus operandi* stanowiło likwidowanie celów-kombatantów, którzy wprawdzie nie byli w danej chwili bezpośrednim zagrożeniem, ale mogli stać się nim w późniejszym czasie.

W Iraku i Afganistanie operacje zbrojne charakteryzowały się niezwykle asymetrycznymi działaniami¹⁴. Wróg z łatwością wtapiał się w ludność cywilną, dokonując tak zwanych aktów wiarołomstwa¹⁵. Śmiertelnym niebezpieczeństwem dla żołnierzy w tym rejonie byli nie tylko mężczyźni, ale również kobiety i dzieci¹⁶.

Dla przeciętnej osoby oddanie strzału do drugiego człowieka jest ogromnym obciążeniem –zwłaszcza, gdy chodzi o kobietę czy dziecko. Tymczasem snajper nie może mieć z tym zadaniem żadnego problemu. Nie może zastanawiać się, kim jest jego cel. Dlatego też cel ten musi zostać jasno określony w *rules of engagement*. Z relacji osób, które bezpośrednio uczestniczyły w przedmiotowych misjach (treść ROE dla zwykłych obywateli pozostaje bowiem niedostępna), wiemy, że tak niestety nie było.

Snajper Chris Kyle, były operator amerykańskiej jednostki specjalnej SEALs w Iraku i Afganistanie, w swojej autobiograficznej książce napisał:

Patrzyłem przez celownik karabinu snajperskiego, lustrując drogę biegnącą przez niewielkie irackie miasteczko. Niespełna 50 metrów ode mnie otworzyły się drzwi małego domu.

Wyszła z nich kobieta z dzieckiem. Poza tym ulica była pusta. Miejscowi Irakijczycy, w większości przerażeni, pochowali się do domów. Kilku ciekawskich wyglądało zza zasłonek i czekało. Słyszeli pomruk zbliżającego się oddziału Amerykanów. Ulicę zaczęli wypełniać marines, pręży na północ, by wyzwolić kraj spod władzy Saddama Husajna. Moim zadaniem było zapewnienie im ochrony.

Patrzyłem, jak zbliża się oddział naszych. Dziesięciu młodych dumnych marines w mundurach wyskoczyło z pojazdów i sformowało się w szyku patrolowym. Kiedy Amerykanie się ustawiali, kobieta wyjęła coś spod ubrania i pociągnęła za to. Odbezpieczyła granat. W pierwszej chwili nie zdałem sobie z tego sprawy. Zdaje się, że to coś złotego – powiedziałem do szefa, opisując, co widzę, podczas gdy on też obserwował. Żółte i ma... Ona trzyma granat – powiedział dowódca. To chiński granat. Cholera. Strzelaj. Ale... Strzelaj. Zdejmij ten granat. Marines... Zawahałem się [...]. Strzelaj – padł rozkaz. Pociągnąłem za spust. Kula wyleciała z lufy – strzeliłem. Granat upadł. Kiedy wystrzeliłem po raz drugi, granat wybuchł. To był pierwszy raz, kiedy zabiłem kogoś z karabinu snajperskiego. A także pierwszy raz w Iraku – i jedyne – kiedy zabiłem kogoś innego niż biorącego udział w walce mężczyznę. Miałem obowiązek strzelić i tego nie żałuję. Ta kobieta i tak by zginęła. Ja tylko zadbałem o to, żeby nie zabrała ze sobą żadnego marines¹⁷.

¹⁴ D. Stute, *NATO and the problem of asymmetric warfare*, [online] <http://www.dw.de/nato-and-the-problem-of-asymmetric-warfare/a-16119713> [dostęp: 11.03.2015].

¹⁵ M. Marcinko, P. Łubiński, *Wybrane zagadnienia z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego*, Kraków 2009.

¹⁶ W. T. Smith Jr., *Spinning Haditha*, [online] http://townhall.com/columnists/wthom-assmithjr/2006/06/26/spinning_haditha [dostęp: 11.03.2015].

¹⁷ Ch. Kyle, S. McEwen, J. DeFellce, *Cel snajpera*, tłum. R. Romanek, Kraków 2012, s. 18–20.

Czy Chris Kyle miał prawo oddać strzał, gdy w lunecie swojego karabinu zobaczył kobietę z dzieckiem? Zaznaczyć przy tym należy, iż miał on zaledwie ułamek sekundy na podjęcie decyzji o wyeliminowaniu celu – osób, które mogły, ale wcale nie musiały stworzyć później realnego zagrożenia dla życia innych, w tym przede wszystkim żołnierzy biorących udział w operacji zbrojnej. Tak, miał takie prawo, a jednak zawahał się. Nie była to wewnętrzna blokada moralna, wynikająca z faktu, iż po drugiej stronie lunety swojego karabinu zobaczył kobietę i dziecko, a nie uzbrojonego mężczyznę. Żołnierze tacy jak Kyle doskonale wiedzą, czego się od nich oczekuje i na czym polega ich zadanie na misjach¹⁸. Niestety, nie wiedzą tego – choć powinny – osoby opracowujące dla nich ROE.

W wytycznych opracowanych dla misji w Iraku i Afganistanie zabrakło – choć nie powinno się to zdarzyć – precyzyjnego kręgu osób, do których można oddać strzał, by nie być pociągniętym do odpowiedzialności karnej. Poszukując odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do takiej sytuacji, można dojść do następujących konkluzji:

- Przy tworzeniu wytycznych zapomniano, iż ten rejon ma swoją specyfikę i rządzi się własnymi prawami. Rozpoznanie kulturowe powinno zawsze poprzedzać etap planowania ROE. O tym, czy infiltracja kulturowa była efektywna, można wnioskować z praktyki funkcjonowania zasad użycia siły. W wypadku ich nieefektywności konieczna wydaje się zmiana techniki operacyjnej służb wywiadowczych, reorganizacja ich priorytetów oraz wyciągnięcie konsekwencji służbowych od osób odpowiedzialnych za ewentualną wadliwość działań.
- Wytyczne sformułowano zbyt restrykcyjnie. Przyczyna nierozzerwalnie wiąże się z tym, co przedstawiono powyżej. Nieodpowiednie dostosowanie zasad użycia siły do kultury wyznawanej przez ludność danego terytorium może skutkować poważnymi stratami oddziałów sojuszniczych, gdyż często prowadzi do lekceważenia zagrożeń, a zarazem przeceniania własnych możliwości. Rozwiązaniem nie są także zbyt łagodne ROE. Sytuacja prowadząca do nadmiernych strat osób postronnych nie jest w żadnym wypadku rokująca, ponieważ zwiększa antagonizmy między walczącymi stronami. Prowadzi to w efekcie do eskalacji przemocy.

Niezależnie od przyczyny, zaniedbanie to należy uznać za niedopuszczalne i ocenić negatywnie. Spowodowało ono bowiem, iż w znacznym stopniu ograniczona została w Iraku i Afganistanie zdolność bojowa żołnierzy, a konsekwencją tego była niepotrzebna śmierć wielu walczących po stronie koalicyjnej.

Chris Kyle w swojej autobiograficznej książce opisał także szereg innych przykładów niedostosowania ROE przeznaczonych dla snajperów do misji w Iraku i Afganistanie. Wspomina między innymi o sytuacji, w której oddał śmiertelny strzał do mężczyzny niosącego w rękę kałasznikowa i kierującego się w stronę

¹⁸ M. Schwarzgruber, *Licencja na niewidzialność*, „Polska Zbrojna” 2015, nr 3.

amerykańskich żołnierzy, w więc osoby, która ewidentnie spełniała znamiona DPH, czyli bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych. Przełożeni snajpera zamiast nagrodzić go za wzorowe wykonanie powierzonego zadania, tj. zapewnienie bezpieczeństwa oddziałom prowadzącym kontrolę w prowizorycznie przygotowanym punkcie bezpieczeństwa, zawiesili go w czynnościach służbowych i oskarżyli o umyślne zabójstwo bezbronnego człowieka. Dlaczego doszło do takiej sytuacji? Opierając się na wspomnianej autobiografii i przyjmując, iż opisane w niej wydarzenia są autentyczne, wystarczyło bowiem, by współplemieńcy zabitego usunęli broń, która leżała przy jego ciele¹⁹. Dowództwo amerykańskie najprawdopodobniej przestraszyło się wszechobecnych środków masowego przekazu, które incydent ten mogły zinterpretować jako działanie niezgodne z prawem międzynarodowym. Wszelkie wrogo nastawione przekazy medialne były wówczas dla sił koalicyjnych bardzo niepożądane.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż amerykański snajper podczas trwania operacji irackiej nie był upoważniony do oddania strzału, chyba że cel posiadał przy sobie broń, podczas gdy polski snajper z GROM-u mógł oddać strzał po godzinie 20.00 do każdego, kto miał przy sobie telefon komórkowy. Skutkowało to wysoką skutecznością oraz minimalizacją strat podczas działań polskich oddziałów specjalnych²⁰.

Jeszcze dalej niż władze amerykańskie poszło brytyjskie ministerstwo obrony, które wprost zakazało swoim żołnierzom oddawania strzałów do bojowników podkładających improwizowane ładunki wybuchowe (IED). Według brytyjskich władz nie wyczerpywało to znamion bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych²¹. Takie zachowanie Londynu należy uznać za skrajnie nieodpowiedzialne. Zdaniem autora bezsporny jest fakt, iż granica bezpośredniości została w tym wypadku spełniona. Zastosować należy w tym miejscu prosty test bezpośredniości: czy działanie rebelianta może teraz lub w niedalekiej przyszłości spowodować bezpośrednio śmierć żołnierza sił koalicyjnych? Innymi słowy, należy zbadać, czy zachodzi nieprzerwany ciąg przyczynowy, swoisty warunek właściwy między zachowaniem rebelianta a potencjalną stratą wojsk koalicyjnych bądź osób cywilnych. Jeśli tak, należy uznać to za bezpośredni udział w działaniu zbrojnym. Zdaniem autora w analizowanym przypadku taki związek zachodzi.

W tym miejscu warto również wspomnieć, że podczas działań w Iraku i Afganistanie snajperzy amerykańskich sił specjalnych zobowiązani byli przez swoje dowództwo do wypełniania tak zwanego meldunku strzelca. Był to swoisty rodzaj sprawozdania z akcji, notatki służbowej na temat ilości oddanych strzałów

¹⁹ Ch. Kyle, S. McEwen, J. DeFellce, op. cit.

²⁰ T. E. Ricks, *Fiasco. The American Military Adventure in Iraq*, HC 2006.

²¹ A. Bloxham, *Soldiers told not to shoot Taliban bomb layers*, [online] <http://www.telegraph.co.uk/news/newstoppers/onthe frontline/8626344/Soldiers-told-not-to-shoot-Taliban-bomb-layers.html> [dostęp: 11.03.2015].

i odnotowanych trafień śmiertelnych²². Opierając się na wspomnieniach osób zobligowanych do dostarczania owych raportów, należy stwierdzić, iż od snajperów wymagano bardzo wielu szczegółowych danych.

W praktyce wyglądało to tak, iż operatorzy nosili ze sobą notes, w którym zapisywali datę i godzinę, szczegóły osoby, do której oddali strzał, rodzaj użytej amunicji oraz odległość, w jakiej znajdował się cel. Konieczne było również podanie świadków zdarzenia. Rejestr zlikwidowanych celów zgodnie z wytycznymi miał być prowadzony na bieżąco, nawet podczas gwałtownej wymiany ognia. Nasuwa się zatem pytanie, komu i do czego te informacje były potrzebne. Raporty miały na celu ścisłą kontrolę przestrzegania ROE, w tym ochronę snajpera przed ewentualnymi zarzutami o oddanie bezpodstawnego strzału. Na wspomniane oświadczenia należy spojrzeć krytycznie. O ile sam fakt ich sporządzania nie budzi sprzeciwu, o tyle wymóg bieżącego ich sporządzania, tj. bezpośrednio po oddaniu strzału, wydaje się kontrowersyjny. Takie działanie zagrażało życiu zarówno operatora, jak i osób, które miał zabezpieczać. Snajper, zamiast skupić uwagę na neutralizacji przeciwnika, koncentrował się na formalnościach związanych z wypełnianiem dokumentu. Fakt ten tylko potwierdza głoszony przez środowiska wojskowe pogląd o zbytym zbiurokratyzowaniu zasad użycia siły. Do poglądu tego należy się przychylić.

Podsumowanie

W wojnie z terroryzmem, z którą mamy do czynienia po atakach z 11 września 2001 roku, istotne jest – z uwagi na charakterystyczne dla niej działania asymetryczne – zlokalizowanie wroga, a następnie zlikwidowanie go z bezpiecznej odległości. Podejście takie autor uważa za właściwe z uwagi na fanatyzm religijny bojowników, którzy gotowi są walczyć w sposób skutkujący śmiercią jak największej liczby żołnierzy koalicji. Fakt ten nie może ująć uwadze planistów wojskowych konstruujących ROE, gdyż zmienia on diametralnie obraz pola walki. Wojna już dawno nie tyle oddaliła się od właściwego dla kultury Zachodu ideału rycerskości, ile po prostu go porzuciła. Niezauważenie tego faktu skutkować będzie stratami tego, co najcenniejsze, czyli ludzkiego życia. Patrząc na sytuacje opisane powyżej, wyraźnie widać, iż w przypadku operacji w Iraku i Afganistanie zadanie polegające na stworzeniu właściwych zasad użycia siły (ROE) dla walczących tam żołnierzy, w szczególności dla snajperów, nie zostało w pełni zrealizowane. Szczególnie było to widoczne w początkowej fazie konfliktów. Biorąc w obronę osoby konstruujące wówczas ROE, można powiedzieć, iż potrzebowali oni czasu na przystosowanie się do nowych realiów. Problem jednak w tym, iż w trakcie wojny bufora takiego nie ma, a w wypadku błędnych założeń bojowych żołnierze

²² Ch. Kyle, S. McEwen, J. DeFellce, op. cit.

tracą życie i zdrowie od pierwszych chwil operacji. Świat zmierza do przodu. W tym kierunku zmierza także poprawność polityczna, przez którą opanowane zostały również zasady użycia siły. Należy przeciwstawić się tej tendencji, gdyż coraz częściej pozornie „prohumanitarne” założenia zasad prowadzenia działań zbrojnych okazują się tragiczne w skutkach nie tylko dla kombatantów, ale także dla osób cywilnych.

Snajperom bardzo trudno działać zgodnie z ogólnymi zasadami użycia siły. Nie można bowiem porównywać zadań, jakie na polu walki ma do wykonania żołnierz wyposażony w karabin snajperski, z zadaniami, które zostały wyznaczone żołnierzom uzbrojonym w karabiny szturmowe. Obowiązuje ich zupełnie inna taktyka operacyjna²³. Wynika to z funkcji, jaką pełni w armii snajper. Jego zadaniem jest eliminacja celów pozostających w dużej odległości, które w danym momencie nie stanowią dla niego bezpośredniego zagrożenia. W przypadku tej grupy żołnierzy zasady użycia siły winny więc odpowiednio określać ich bezpieczeństwo oraz efektywnie wykorzystywać ich możliwości bojowe. Słowo „odpowiednio” jest tutaj kluczowe. W przeciwnym razie snajperzy, szczególnie ci należący do jednostek specjalnych, przykładowo U.S. Navy SEAL, stają się bezużytecznymi elementami na polu walki, generującymi wyłącznie ogromne koszty szkoleniowe, rzędu pięciuset tysięcy dolarów²⁴. ROE dla tej grupy żołnierzy muszą być szczególnie jasne i zwięzłe, a zarazem odpowiednio elastyczne. Snajperzy muszą być bowiem świadomi tego, jaki jest właściwy sposób postępowania, oraz pewni, że stopień ich odpowiedzi na daną sytuację będzie proporcjonalny do celów wykonywanej misji. Błędnie sformułowane zasady użycia siły niosą szereg negatywnych konsekwencji, począwszy od wspomnianej wyżej nieefektywności, poprzez śmiertelne incydenty, po zaburzenia psychiczne. Wymowne w tej kwestii wydają się statystyki uzyskane po przebadaniu Amerykanów służących w Iraku. Badania wykazały duży poziom stresu wśród żołnierzy, powodujący w dalszej perspektywie zespół stresu pourazowego (*Post-traumatic stress disorder*, PTSD). Na 1 767 przebadanych aż 650 wskazało, iż przeżyli sytuację ogromnego niepokoju, paniki, zaś u 20% żołnierzy i 15% mariens zdiagnozowano zaburzenia psychiczne²⁵. Niebawale istotną sprawą zarówno dla snajperów, jak i wszystkich innych żołnierzy jest to, by zasady użycia siły nie były ani zbyt restrykcyjne, ani zbyt łagodne. Wagę tej kwestii obrazuje wczesny etap wojny irackiej, kiedy oddziały amerykańskie dostały bardzo liberalne *rules of engagement*. Szereg osób krytykowało je, twierdząc, iż były niehumanitarne. Poskutkowało to zmianą polityki w tym zakresie, co osiągnęło swoje apogeum,

²³ *Działania taktyczne wojsk lądowych*, red. Z. Ściborek, Warszawa 1995.

²⁴ S. Gaskell, *Three Navy SEALs freed Capt. Phillips from pirates with simultaneous shots from 100 feet away*, [online] <http://www.nydailynews.com/news/world/navy-seals-freed-capt-phillips-pirates-simultaneous-shots-100-feet-article-1.360392> [dostęp: 15.05.2015].

²⁵ R. Arkin, *Governing Lethal Behavior in Autonomous Robots*, Boca Raton 2009.

gdy dowodzenie w Afganistanie objął generał Stanley McChrystal²⁶. W efekcie po stronie amerykańskiej pojawiły się bardzo duże straty. Restrykcyjne zasady, wbrew ich zwolennikom, nie doprowadziły do zmniejszenia liczby ofiar wojennych, wręcz przeciwnie – oficjalne raporty wskazują na ich wzrost mimo ostrzeżeń wprowadzonych przez dowództwo sił koalicyjnych²⁷. Sytuację tę można wyjaśniać, podkreślając fakt ograniczenia możliwości jednostek operacyjnych na danym terenie, czego przykładem mogą być sytuacje opisane w autobiografii Chrisa Kyle'go.

Konkludując, należy uznać, iż samo zaostrożenie ROE nie gwarantuje większego bezpieczeństwa działań zbrojnych.

MODERN ASYMMETRIC ARMED CONFLICTS VERSUS INTERNATIONAL HUMANITARIAN LAW – A FACET OF RULES OF ENGAGEMENT

ABSTRACT

Modern military operations, which usually take place deep inside enemy territories, require harmonisation of numerous factors. This article presents how difficult it is to apply Rules of Engagement for troops taking part in close combat confrontations. It has to be highlighted how essential those rules are to provide safety for all combatants and non-combatants. In the first place ROE should provide clear guidance on using of force – especially in self-defence and the requirements of necessity and proportionality. The paper evaluates if the idea of ROE can be efficiently applied in modern asymmetric warfare. The author emphasizes how badly adapted rules can result in mental disorders in combatants and the number of casualties.

KEYWORDS

rules of engagement, international humanitarian law, modern warfare

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA PRZEDMIOTU

1. *Afghanistan midyear report on Protection of Civilians in Armed Conflict in Afghanistan*, UNAMA, Kabul 2011.
2. Arkin R., *Governing Lethal Behavior in Autonomous Robots*, Boca Raton 2009.
3. Bieńkowski W., *Bezzałogowe aparaty latające na polu walki – nowe wyzwania dla prawa wojennego czy powtórka z historii?*, [w:] *Międzynarodowe Prawo Humanitarne*, t. 6: *Selektywna eliminacja i rozkaz wojskowy*, red. D. Bugajski, Gdynia 2013.

²⁶ R. Maze, *Shifting guidelines prompt calls for ROE reform*, [online] <http://archive.armytimes.com/article/20120423/NEWS/204230316/Shifting-guidelines-prompt-calls-ROE-reform> [dostęp: 13.05.2015].

²⁷ Zob. *Afghanistan midyear report on Protection of Civilians in Armed Conflict in Afghanistan*, UNAMA, Kabul 2011.

4. *Działania taktyczne wojsk lądowych*, red. Z. Ściborek, Warszawa 1995.
5. Goździewicz W., *Bezpośredni udział ludności cywilnej w działaniach zbrojnych i jego skutki prawne*, [w:] *Ochrona ludności cywilnej podczas działań polskich sił zadaniowych w Afganistanie*, red. B. Janusz-Pawletta, Warszawa 2013.
6. Heitzman J., *Reakcja na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne*, [w:] *Psychiatria*, t. 2, red. A. Bilikiewicz, Wrocław 2002.
7. Kyle Ch., McEwen S., DeFelle J., *Cel snajpera*, tłum. R. Romanek, Kraków 2012.
8. Makowski A., *Zasady podejmowania działań przy użyciu siły w operacji morskiej w świetle podręcznika ROE, Sanremo 2009*, [w:] *Międzynarodowe prawo humanitarne*, t. 3: *Zasady podejmowania działań przy użyciu siły*, red. D. Bugajski, Gdynia 2012.
9. Marcinko M., Łubiński P., *Wybrane zagadnienia z zakresu międzynarodowego prawa humanitarne*, Kraków 2009.
10. Marciszewski W., *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław 1988.
11. *Mental Health Advisory Team (MHAT) IV, Operation Iraqi Freedom 05-07, Final Report*, 17 November 2006, Office of the Surgeon, Multi-National Force Iraq, and Office of the Surgeon General, United States Army Medical Command.
12. *Ochrona ludności cywilnej podczas działań polskich sił zadaniowych w Afganistanie*, red. B. Janusz-Pawletta, Warszawa 2013.
13. Ricks T. E., *Fiasco. The American Military Adventure in Iraq*, HC 2006.
14. Roach J. A., *Rules of Engagement*, "Naval War College Review" 1983, No. 1–2.
15. Schwarzgruber M., *Licencja na niewidzialność*, „Polska Zbrojna” 2015, nr 3.
16. Tokarczyk A., *Mandat operacji pokojowych a uprawnienia żołnierzy do użycia siły w świetle międzynarodowego prawa humanitarne na przykładzie PKW w Iraku i Afganistanie*, [w:] *Konwencje Genewskie 60 lat później*, red. B. Janusz-Pawletta, Warszawa 2010.
17. Żuradzki T., *Etyka wojny – antologia tekstów*, Warszawa 2009.

AKTY PRAWNE

1. Oświadczenie Rządowe z dnia 7 stycznia 1992 r. w sprawie ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polską Protokołów dodatkowych do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r.: dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczącego ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzonych w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r. (DzU 1992, nr 41, poz. 176).
2. Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 roku (DzU 1956, nr 38, poz. 171).
3. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (DzU 1977, nr 38, poz. 167).

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

1. *Allen West: Define the Enemy: What it takes to win in Afganistan*, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=xhOzIQ1-CmQ> [dostęp: 16.03.2015].
2. Behn S., *Rules of Engagement in Counter-Insurgency*, [online] <http://www.blackfive.net/main/2007/10/rules-of-engage.html> [dostęp: 11.05.2015].
3. Bloxham A., *Soldiers told not to shoot Taliban bomb layers*, [online] <http://www.telegraph.co.uk/news/newstopping/onthe前线/8626344/Soldiers-told-not-to-shoot-Taliban-bomb-layers.html> [dostęp: 11.03.2015].

4. Gaskell S., *Three Navy SEALs freed Capt. Phillips from pirates with simultaneous shots from 100 feet away*, [online] <http://www.nydailynews.com/news/world/navy-seals-freed-capt-phillips-pirates-simultaneous-shots-100-feet-article-1.360392> [dostęp: 15.05.2015].
5. Maze R., *Shifting guidelines prompt calls for ROE reform*, [online] <http://archive.army-times.com/article/20120423/NEWS/204230316/Shifting-guidelines-prompt-calls-ROE-reform> [dostęp: 13.05.2015]
6. *Słownik Języka Polskiego PWN*, [online] <http://sjp.pwn.pl/sjp/bezposredni;2443986.html> [dostęp: 1.03.2015].
7. Smith Jr. W. T., *Spinning Haditha*, [online] http://townhall.com/columnists/wthom-assmithjr/2006/06/26/spinning_haditha [dostęp: 11.03.2015].
8. Stute D., *NATO and the problem of asymmetric warfare*, [online] <http://www.dw.de/nato-and-the-problem-of-asymmetric-warfare/a-16119713> [dostęp: 11.03.2015].

